

NAJWAŻNIEJSZA JEST DLA NAS HISTORIA

Z Ryszardem Stoltmannem, prezesem szczecińskiego oddziału Kaszubsko-Pomorskiego Zrzeszenia na Pomorzu Zachodnim, rozmawiamy o Roku Gryfa, zadaniach Kaszubów na Pomorzu Zachodnim i coraz krótszej drodze ze Szczecina do Gdańska.

Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego ustanowił 2014 rok rokiem Gryfa. Co z tej okazji działo się w Szczecinie i okolicach i jak włączył się w te obchody Wasz oddział ZKP?

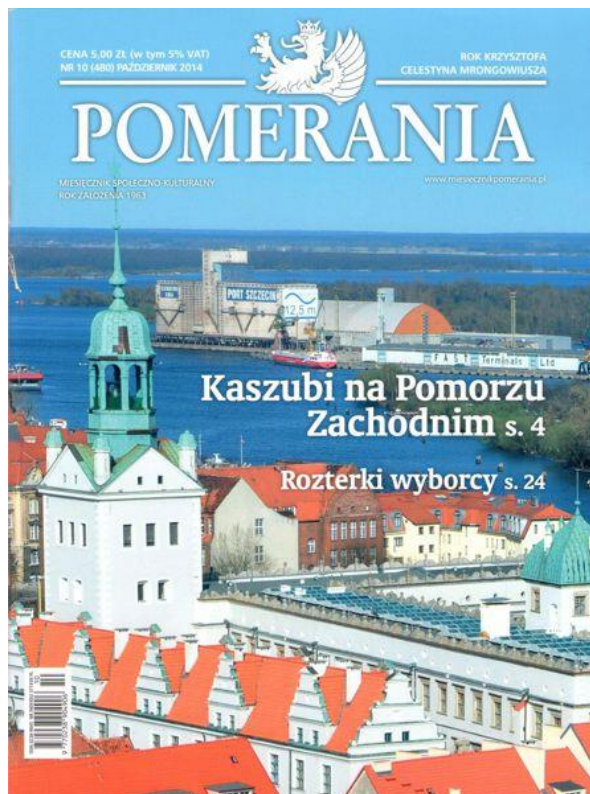
Koordynatorem obchodów z ramienia Sejmiku postanowieniem Marszałka województwa został Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie. Nasz oddział jest współorganizatorem obchodów. Nie sposób w tym wywiadzie podać wszystkich imprez i uroczystości. Są one wymienione na specjalnej stronie internetowej ROK GRYFA 2014.

Mieliśmy wpływ na włączenie do obchodów niektórych uroczystości i imprez w tym w dniu 29.09.2014 konferencji popularno-naukowej *Znak Gryfa, Gryfici i ich pomorskie dziedzictwo* w Sejmiku województwa przy udziale między innymi radnych obu nadmorskich województw, mszy św. w Bazylice Archikatedralnej z liturgią słowa w języku kaszubskim. Ponadto organizowany od kilku lat Dzień Kaszubski włączyliśmy do obchodów Roku Gryfa 2014. W tym roku 16 maja zorganizowaliśmy koncert *Kaszubskiego Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Stunôszka”* ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kartuzach i kaszubskiego zespołu folkowego Publiczki. W Stargardzie Szczecińskim w maju, istniejące od dwóch lat Koło organizowało tydzień kultury kaszubskiej zakończony mszą św. z liturgią słowa w języku kaszubskim w Kościele pw. św. Ducha. Wielkim wydarzeniem dla naszego oddziału jest odsłonięcie obelisku upamiętniającego pierwszych mieszkańców Pomorza Kaszubów przy katedrze w Szczecinie z naszym kaszubskim gryfem i pięknym tekstem w języku kaszubskim.

Jak układa się wasza współpraca z lokalnymi władzami? Ktoś z rządzących Szczecinem ma świadomość kaszubskich korzeni tych terenów?

Staramy się współpracować z władzami miasta Szczecina, otrzymujemy corocznie wsparcie finansowe dla organizacji Dnia Kaszubskiego. Mamy bardzo dobrą współpracę z Sejmikiem województwa. Od trzech lat z naszej inspiracji odbywają się spotkania radnych obu naszych nadmorskich województw. Myślę, że zarówno władze miasta jak i województwa znają historię i kaszubskie korzenie naszej zachodniopomorskiej ziemi. Członkami naszego oddziału są między innymi – wojewoda szczeciński Marek Tałasiewicz, wicemarszałek Andrzej Jakubowski. Bardzo naszą działalność wspiera i uczestniczy w imprezach Dnia Kaszubskiego wiceprezydent miasta Szczecin Krzysztof Soska.

Wśród swoich głównych zadań wymieniacie na pierwszym miejscu popularyzację historii Pomorza Zachodniego? To rzeczywiście najważniejsze dla szczecińskich zrzeszeńców? I w jaki sposób staracie się tę historię popularyzować?



To rzeczywiście najważniejsze w naszej działalności, to również jeden z głównych powodów powstania oddziału przed dwudziestu laty. Właściwie wszystko co robimy składa się na realizację tego celu. W miarę naszych skromnych środków finansowych i tych które uda się pozyskać staramy się wypełnić lukę jaka występuje w procesie edukacji w zakresie znajomości historii, kultury, środowiska regionu. Niepowodzeniem zakończyły się nasze starania podjęte zaraz po powstaniu oddziału w latach 1994-1997. Przeprowadzono wstępne rozmowy z rektorem Uniwersytetu Szczecińskiego i Kuratorem Oświaty i Wychowania oraz uzgodniono wstępnie treść porozumienia w sprawie organizacji i prowadzenia edukacji regionalnej wśród studentów i nauczycieli szkół średnich i podstawowych. Przy współpracy ze szczecińskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli nasz Oddział Zrzeszenia zamierzał wydać suplement do podręczników historii. Miało to według zamierzeń być 10-12 tematów z przeszłości Pomorza Zachodniego, które po *obróbce* dydaktycznej, wzbogacone tekstami źródłowymi i kasetami video, miały być włączone do programów szkolnych. Niestety wraz ze zmianą na stanowisku Kuratora Oświaty projekt upadł.

W tej sytuacji staramy się popularyzować historię Pomorza Zachodniego a szczególnie ten okres w którym te ziemie zamieszkiwali Kaszubi, poprzez organizowane corocznie Dni Kaszubskie. Przybliżamy mieszkańcom kulturę kaszubską poprzez koncerty kaszubskich zespołów ludowych i współczesnych. Organizujemy wspólnie z Archiwum Państwowym w Szczecinie, Uniwersytetem Szczecińskim konferencje popularno-naukowe o historii ziemi zachodniopomorskiej.

Jeśli przeprowadzę ankietę na ulicach Szczecina, to ile osób będzie umiało powiedzieć coś o kaszubsko-pomorskiej historii tego miasta?

Niestety nie wiele osób zadowoli swoją odpowiedzią nasze oczekiwania.

Nasze działania to kropla w morzu potrzeb. Potrzeba większego zaangażowania się instytucji oświatowych, uczelni Mamy świadomość, że jest więcej do zrobienia niż udało się w tych dwudziestu latach dokonać. Rozważamy i dyskutujemy nad powstaniem w Szczecinie Domu Kaszubsko-Pomorskiego, który prowadziłby bardziej systemową i intensywniejszą działalność na tym polu.

Jakie znaczenie dla waszego oddziału i Szczecina ma wystawa: Z kaszubsko-słowiańskich i polskich losów Pomorza Zachodniego?

Wystawa to właśnie realizacja naszego głównego celu o którym mówiliśmy. Ma zadania do spełnienia zarówno na naszym terenie, jak i na Kaszubach. U nas w Szczecinie ma edukować i zachęcać do pogłębienia wiedzy o naszych słowiańskich korzeniach. Na Kaszubach ma pokazywać ponad tysiącletnią historię Kaszubów i jej początek związany ze Szczecinem. Ciągle jeszcze w wielu środowiskach i regionach można spotkać się z błędnymi opiniami, wiedzą o Kaszubach o języku kaszubskim. Wystawa wywołała duże zainteresowanie w trakcie prezentacji w kwietniu 2012 roku w Sejmie RP w Warszawie. Wszędzie cieszy się wielkim powodzeniem.

Ile osób liczy wasz oddział? Kto należy do szczecińskiego ZKP? To raczej ludzie napływowi czy miejscowi? Studenci i inne osoby przebywające w Szczecinie tymczasowo?

Oddział liczy 56 osób w tym ok. $\frac{3}{4}$ to osoby, które mają korzenie kaszubskie, kociewskie oraz $\frac{1}{4}$ osoby, które popierają nasze pomorskie cele.

Podstawowe problemy waszego oddziału? Jak wygląda współpraca z innymi oddziałami i Zarządem Głównym? Macie wszędzie daleko. Pamiętajcie o was?

Działalność naszego oddziału w mateczniku kaszubskim jest bardzo trudna. Staramy się być jak najlepszym ambasadorem Kaszub. Jednocześnie mamy świadomość, że wszystko co robimy dla popularyzacji historii wśród mieszkańców Pomorza Zachodniego, w szczególności „okresu kaszubskiego”, kultury, języka i tradycji kaszubskiej ma ogromne znaczenie dla naszej polskiej racji stanu, dla tworzącej się tożsamości mieszkańców. Odczuwamy dużą pomoc ze strony Zarządu Głównego, możemy zawsze liczyć na wsparcie poprzez obecność w Szczecinie ze strony Oddziału w Kartuzach. Przy okazji wędrowki naszej wystawy po *Kaszubach* zapoznaliśmy się bliżej z koleżankami i kolegami z oddziałów w Kościerzynie, Lęborku, Dziemianach. Współpracujemy z Instytutem Kaszubskim w Gdańsku. A odległość..... jest coraz bliżej. Jeżeli droga krajowa Szczecin – Gdańsk zostanie w pełni zmodernizowana to 3- 4 godziny to nie jest dużo. Będzie się tą drogą jeszcze przyjemniej jeździć gdy nosić będzie nazwę trasy kaszubskiej z pojawiającymi się na niej naszymi kaszubskimi gryfami.

Słyszałem, że myślicie też o wprowadzeniu nauki języka kaszubskiego w Szczecinie? Znajdą się chętni? Po co komuś w Szczecinie język kaszubski?

W ubiegłym roku w ramach Piątego Dnia Kaszubskiego zorganizowaliśmy wspólnie z Wydziałem Filologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego i Instytutem Kaszubskim w Gdańsku bardzo udaną ogólnopolską konferencję naukową *Kaszuby – język, literatura i edukacja*. Myślimy o kontynuacji organizowania sesji naukowych przy współpracy tego wydziału Uniwersytetu Szczecińskiego. Po dwudziestu latach działalności oddziału nadszedł czas na edukację z języka kaszubskiego dla członków naszego oddziału oraz ew. studentów i innych osób zainteresowanych, aby zapoznać się z językiem kaszubskim i móc korzystać z dorobku literackiego tego języka, zwiększyć zainteresowanie Pomeranią i innymi publikacjami w języku kaszubskim. Prowadzimy rozmowy z kierownictwem Wydziału Filologicznego US aby zorganizować w przyszłym roku taki kurs.

Aktywnie działa wasze Koło w Stargardzie. To krótki przebłysk, czy nadzieja na przyszłość?

Koło działa dwa lata pod energicznym kierownictwem Zdzisława Kosikowskiego. Liczy 18 członków w większości posiadających korzenie kaszubskie. Czas pokaże czy będzie to Koło czy też w przyszłości przekształci się w samodzielny oddział.

Pobliski oddział w Koszalinie był bliski wykreślenia z listy partów ZKP. Patrzący w tę stronę? Uda się uratować sprawę kaszubsko-pomorską w tym mieście?

Wydaje się, że ziemia koszalińska potrzebuje dobrze działającego oddziału naszego zrzeszenia. Mamy jako zrzeszenie obowiązek wobec mieszkańców również na tym terenie popularyzować pełną historię, prezentując zachowane do dzisiaj bogactwo kulturalne i język dawnych mieszkańców – Kaszubów. Tego nikt za nas nie robi. Dlatego planujemy wraz z Archiwum Państwowym w Koszalinie w dniu 12 października br otworzyć uroczyste naszą wystawę *Z kaszubsko-słowiańskich i polskich losów Pomorza Zachodniego* i przy tej okazji zorganizować spotkanie środowiskowe Kaszubów i osób dla których te zagadnienia nie są obojętne. Liczymy, że uda się reaktywować oddział, lub choćby Koło przy naszym oddziale.

Czy kultura kaszubska jest obecna w Szczecinie..... (coś w tym rodzaju)

Oczywiście co roku w ramach Dni Kaszubskich prezentujemy naszą kaszubską kulturę. A na co dzień w Szczecinie istnieją dwa znakomite zespoły kultywujące kulturę kaszubską.

Zespół Pieśni i Tańca *Szczecinianie*, który ma w programie tańce i pieśni kaszubskie oraz kaszubski zespół folkowy Publiczki wywodzący się z Brus. Cieszymy się również, że udało się zainteresować szczecińskie chóry w uczestnictwie w Festiwalu i konkursie chórów w Rumii. Chór Akademii Morskiej i Chór Akademicki im. Prof. Jana Szyrockiego są laureatami tego konkursu. W programach innych chórów szczecińskich też są pozycje utworów w języku kaszubskim. Przy klubie Arka istnieje grupa hafciarek znana z pięknych haftów kaszubskich prezentowanych na wielu krajowych i zagranicznych wystawach.

Co na przyszłość, jakie kierunki działania?

Będziemy kontynuować to wszystko co robimy obecnie. Od przyszłego roku nasz Dzień Kaszubski w Szczecinie przekształcimy w Dni Kaszubskie na Pomorzu Zachodnim i będziemy się starać organizować co roku imprezy w Szczecinie, Stargardzie Szczecińskim i w Koszalinie...i może w innych miastach. Jak już wcześniej sygnalizowałem podejmiemy działania dla powstania w Szczecinie Domu Kaszubsko-Pomorskiego będącego miejscem w którym z większą intensywnością prowadzona będzie działalność na rzecz popularyzacji wiedzy o historii i kulturze dawnych mieszkańców Kaszubów. Dyskutujemy nad tym. Musimy też wrócić do początku działalności i w oparciu o zdobyte doświadczenia doprowadzić do powstania materiałów dydaktycznych dla szkół o historii regionu i kulturze ich mieszkańców. W przyszłym roku Jest więcej do zrobienia niż udało się zrobić.

Czym na co dzień zajmuje się prezes partu w Szczecinie?

No cóż. Prowadzę od lat swoją firmę Doradztwo Gospodarcze Ryszard Stoltmann, która zajmuje się „leczeniem schorzeń gospodarczych”, pomocą firmom i ich właścicielom. Z niektórymi firmami współpracuję od lat. Doradzam również firmom z Gdyni i Gdańska. Działam społecznie również w Lions Club Magnolia Szczecin gdzie prowadzę projekt *Słońce w sobie* – udzielania pomocy dzieciom i młodzieży z dysfunkcją wzroku o uzdolnieniach muzycznych. Śpiewam od ponad 45 lat w chórze. Lubię grać w tenisa i jeździć na nartach.

Rozmawiał Dark Majkòwsczi

Od redaktora



Bòczë! Tam dali kù Òdrze nasza mòwa ju wëmarła – przekonywał Remusa pón Józef, kiedy wykładał młodemu wówczas Kaszubie dzieje ich wspólnej ojczyzny. Kłam tym słowom jednego z bohaterów książki Aleksandra Majkowskiego już od 20 lat próbuje zadać oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Szczecinie. Jak podkreśla jego prezes Ryszard Stoltmann, troska o kaszubszczyznę to jeden z priorytetów szczecińskiego partu, ale najważniejszym jego zadaniem jest rozsze-

rzanie wiedzy o dziejach naszego regionu. To nie może dziwić, bo przecież właśnie na Pomorzu Zachodnim zaczęła się „pisana” historia Kaszubów, a tu-tejsi władcy – najpierw Gryfici, a potem Hohenzollernowie – nazywali siebie (przynajmniej w tytulaturze) książętami kaszubskimi.

Szkoda, że nie wszędzie Pomorzanie mają świadomość, jak ważne jest poznawanie swojej lokalnej historii. Dobrze byłoby, gdyby z okazji 20-lecia najbardziej zachodniego oddziału ZKP wszystkie pozostałe partë zaplanowały przynajmniej jedno działanie mające na celu przybliżanie swoim członkom i okolicznym mieszkańcom dziejów *tatczëznë*. Może dobrym pomysłem będzie sprowadzenie i zaprezentowanie wystawy „Z kaszubsko-słowiańskich i polskich losów Pomorza Zachodniego”? Szczecińscy zrzeszeńcy na pewno chętnie się nią podzielą.